Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 21 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 258 (557

Podżegacze - zdemaskowani!

Min. Wyszyński przemówił językiem, zrozumiałym dla wszystkich. - ZSRR stoi na straży pokoju

Minister wojny USA z okresu minionej wojny Stimson, złożył oświadczenie, w którym przeciwstawił się obawom przed grożącym jakoby konfliktem i stwierdził, że nie wierzy w wojnę.

Jednocześnie Stimson ostrzegł Amerykanów przed „tanim rozwiązaniem" problemu kryzysu gospodarczego w Europie.

Korespondent agencji Tass donosi z Nowego Jorku, że przemówienie wiceministra Wyszyńskiego, wygłoszone na posiedzeniu zgromadzenia generalnego ONZ, wywołało potężne wrażenie w prasie amerykańskiej. Reakcyjny „NEW YORK HELARD TRIBUNE", który z zasady zajmuje stanowisko wrogie wobec Związku Radzieckiego, zmuszony jest przyznać, że oskarżenia sformułowane przez min Wyszyńskiego zadają mistrzowskie ciosy słabym punktom amerykańskiej polityki zagranicznej.

Liberalny dziennik „P.M." stwierdza, że Wyszyński wygłosił mowę oskarżycielską przeciwko podżegaczom wojennym. Dziennik podkreśla, że delegat radziecki stanowczo przeciwstawił się wszelkim atakam na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw i stwierdza, iż zdemaskowanie podżegaczy wojennych odbije się mocnym echem w całych Stanach Zjednoczonych.

Czasopismo „NATION" zaznacza, że przemówienie dowodzi w sposób niezbity, iż Związek Radziecki pragnie pokoju. Przemówienie jest odzwierciadleniem pokojowych dążeń narodu radzieckiego.

Organ francuskiej partii komunistycznej „HUMANITE" oświadcza, że przemówienie min. Wyszyńskiego było odpowiedzią świata demokratycznego na propozycje Marshalla.

Od kilku miesięcy postępowa opinia świata zdawała sobie sprawę, że t.zw. doktryna Trumana ma na celu ustanowienie finansowej hegomonii Stanów Zjednoczonych na świecie. Wyszyński dał Stanom Zjednoczonym do zrozumienia, co one muszą zrobić, jeżeli pragną pokoju. Zbyt często manewry i subtelności dyplomatyczne maskują proste słowa prawdy. Zasługa min. Wyszyńskiego leży w tym, że przemówił on językiem, który cały świat może zrozumieć.

W kotka i myszkę...

Będą dolary, czy nie będą?

Reszta pożyczki dla Anglii zostanie podzielona między 3 państwa. — Francja i Włochy przy nadziei...

Oficjalnie koła brytyjskie zaskoczone zostały pogłoskami, nadchodzącymi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone chcą obecnie ostatnią zamrożoną część pożyczki amerykańskiej dla Anglii „odmrozić" i rozdzielić ją pomiędzy Francję, Włochy i Anglię. Podobna decyzja rządu USA motywowana jest rozpaczliwą sytuacją Francji i Włoch.

Amasador włoski Tarciani oświadczył amerykańskiemu podsekretarzowi stanu Lovettowu, że do chwili wejścia w życie planu Marshalla, Włochy potrzebują miesięcznie 17 i pół miliona funtów szterlingów dla uniknięcia katastrofy. Ambasador francuski Bonnet oznajmił, że przypuszczalnie potrzeby francuskie do czasu wejścia w życie planu Marshalla będą wynosiły ogółem 175 milionów funtów szterlingów.

Gorący obrońca planu Marshalla

Jest nim oczywiście... Kurt Schuhmacher. — Fuehrer nr. 2 „nie pozwala" na demontowanie fabryk niemieckich

Jak donoszą z Hamburga, w Niemczech wywołała niezwykłe wrażenie wiadomość o zamierzonym przez Anglię demontowaniu 900 fabryk niemieckich.

Dr. Kurt Schumacher, zapowiadając wielką kampanię przeciwko rozbiórce fabryk oświadczył: „Niemieccy socjal-demokraci nie mogą żądać od robotników współpracy w demontażu fabryk, w niszczeniu własnych warsztatów pracy. Alianci uważają — jak się zdaje — że Niemcy posiadają jeszcze za wiele siły produkcyjnej." Wreszcie Schumacher wyraził opinię, że „rozbiórka zakładów przemysłowych jest największą przeszkodą na drodze do zrealizowania planu Marshalla".

Zgon La Guardii

W sobotę w godzinach przedpołudniowych zmarł w Nowym Jorku b. burmistrz tego miasta oraz b. dyr. generalny UNRRA — Fiorello la Guardia.

Na sobotnim posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ delegaci Jugosławii i Białorusi złożyli hołd pamięci zmarłego.

Rokowania z Węgrami

przeprowadzi delegacja polska w Budapeszcie

W dniu 19 bm. wyjechała do Budapesztu delegacja polska dla rokowań handlowych z Węgrami. Zadaniem delegacji będzie ostateczne zamknięcie wzajemnych rozrachunków między obu państwami z tytułu dotychczasowych umów oraz zawarcie nowej umowy w sprawie obrotu towarowego i płatniczego.

Należy się spodziewać znacznego rozszerzenia listy towarów, składających się na wymianę towarów pomiędzy obu krajami, jako też rozszerzenia współpracy gospodarczej.

Brygada międzynarodowa

walczy ochotniczo w Indonezji

Według doniesienia indonezyjskiej agencji prasowej Antara, ubiegłej niedzieli po raz pierwszy wzięła udział w akcji międzynarodowa brygada ochotnicza, walcząca po stronie republiki, złożona z 600 Anglików, Hindusów, Chińczyków i Malajczyków.

Brygada odparła skutecznie atak holenderski na swe pozycje.

Trzeźwy głos w ONZ

Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault wygłosił na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m. in., że Francja zgodziłaby się ewentualnie na propozycje rewizji prawa veta, lecz uważa, iż jakiekolwiek poprawki karty Narodów Zjednoczonych nie są wskazane.

W sprawie propozycji ministra Marshalla, co do utworzenia „tymczasowego komitetu pokoju i bezpieczeństwa", minister Bidault stwierdził, że wymaga ona poważnego zastanowienia się, gdyż nie jest rzeczą jasną, w jaki sposób prawa „komitetu" będą mogły się pogodzić z uprawnieniami Rady Bezpieczeństwa, określonymi w karcie.

Omawiając sprawę grecką, min. Bidault podkreślił, że jest to kwestia, w której ONZ ma obowiązek znaleźć rozwiązanie.

Przechodząc do omówienia zagadnienia niemieckiego min. Bidault podkreślił, że muszą być poczynione kroki, które dadzą gwarancję, że militarna potęga Niemiec nie będzie odbudowana. Okupacja Niemiec przez armie sprzymierzone musi być długotrwała, postanowienia o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec muszą być ściśle przestrzegane, a wreszcie musi być wprowadzona międzynarodowa kontrola w najszerszym tego słowa znaczeniu, głównej bazy gospodarki niemieckiej — Zagłębia Ruhry.

W zakończeniu minister Bidault oświadczył, że jedynym pragnieniem Francji jest, by przyszłe Niemcy nie stały się już nigdy groźbą dla pokoju światowego.

Goście francuscy

z wizytą u prem. Cyrankiewicza

Dnia 20 bm. premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi złożyli wizytę w prezydium Rady Ministrów bawiący w Warszawie wiceprzewodniczący francuskiego zgromadzenia narodowego i sekretarz komitetu centralnego francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos oraz kierownik wydziału propagandy francuskiej partii komunistycznej Etienne Fajon.

Dania i ZSRR

podejmują rokowania handlowe

Jak informują w Kopenhadze, w piątek podjęte zostały wstępne rozmowy między attache handlowym poselstwa radzieckiego w Kopenhadze, a duńskim ministrem zaopatrzenia Kristensenem i ministrem rolnictwa Eriksenem w sprawie dostaw zboża ze Związku Radzieckiego wzamian za masło duńskie. Wkrótce między obu krajami rozpoczną się pertraktacje handlowe.

Przeciw warcholstwu i dywersji

Narada aktywu włókniarzy PPR i PPS w Łodzi

Wczoraj odbyła się w sali kina „Bałtyk" przepełnionej po brzegi „narada aktywu PPS i PPR robotników przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Naradę zagaił ob. Loga-Sowiński I-szy sekretarz ŁK PPR, powołując na przewodniczącego ob. Wachowicza sekretarza wojewódzkiego PPS.

W skład prezydium weszli ob. ob: sekretarz CKW PPS Tadeusz Ćwik, przedstawiciel KC PPR ob. Władysław Bieńkowski, przewodniczący KCZZ ob. Kazimierz Witaszewski, Duniak, Loga-Sowiński, Andrzejak, Baryła, Karbowiak, Burski, Karaczewski, Stawiński, Moczar i Hyra.

Piękny i wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił ob. Ćwik, który w przemówieniu swoim wskazał na rolę i zadania obu Partii robotniczych w walce o realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Ob. Witaszewski w gorących słowach przypomniał o pracy i walce łódzkiego robotnika w okresie zmagań z sanacyjną dyktaturą i okupantem hitlerowskim, wskazując, że w owych czasach fabryka Poznańskiego, która dzisiaj jest przedmiotem wichrzeń strajkowych, organizowanych przez elementy reakcyjne, była terenem, gdzie fabrykantom było najłatwiej znaleźć łamistrajków.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk, specjalne zainteresowanie wzbudziło przemówienie robotnika fabryki Poznańskiego, który w swoim sprawozdaniu zdemaskował nikczemne plotki puszczane w obieg przez pachołków reakcyjnych dla siania zamętu i przeciwstawienia się samorzutnemu przechodzeniu robotników na obsługę zwiększonej ilości maszyn. W czasie dyskusji zabierali głos ob. ob. Wachowicz, Baryła i inni, po czym podsumowania dyskusji dokonał w obszernym przemówieniu przedstawiciel KC PPR ob. Bieńkowski.

Atmosfera i podniosły nastrój panujący na sali dowodził, że klasa robotnicza, Łodzi potrafi w sposób zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom siania zamętu i dywersji na froncie gospodarczym. Wśród burzliwych oklasków zebranych postanowiono jednomyślnie domagać się od władz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich siewców prowokacyjnych plotek i wichrzeń strajkowych.

REZOLUCJA

Narada aktywu PPR i PPS robotników przemysłu włókienniczego m. Łodzi obradująca w dniu 20 września rb. w sali kina „Bałtyk" po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW PPS i KC PPR, oraz wyczerpującej dyskusji stwierdza, że:

1) Reformy demokratyczne i ofiarny wysiłek klasy robotniczej dały możność polskiemu światu pracy z otuchą patrzyć w przyszłość. Gdy we Francji i w Anglii, krajach o wiele bogatszych od Polski i w małym tylko stopniu dotkniętych przez zniszczenia wojenne klasa robotnicza jest wystawiona na ciągły wyzysk ze strony kapitalistów, kiedy we Francji robotnik otrzymuje zaledwie 200 gr. chleba, w Polsce sytuacja ludzi pracy ulega powolnej ale systematycznej poprawie w miarę wykonywania planu trzyletniego. W Polsce dalsza poprawa dobrobytu zależy od wysiłków samej klasy robotniczej.

Wytknięty przez Rząd plan produkcji przemysłu włókienniczego nie został w pierwszym półroczu w pełni wykonany w branży bawełnianej, wełnianej i włókien ciętych

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Przeciw warcholstwu i dywersji

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Społeczeństwo ma prawo żądać od nas, włókniarzy, ażebyśmy wypełnili swoje obowiązki i nadrobili w drugim półroczu to, czegośmy nie wyprodukowali w pierwszym półroczu bież. roku.

Powiększenie wydajności pracy, przejście na zwiększoną obsługę krosien i wrzecion wpłynęło na zwiększenie zarobków tysięcy robotników. Wskazuje to pozostałym włókniarzom jedyną właściwą drogę do rzeczywistej poprawy bytu materialnego klasy robotniczej.

Wbrew plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne i warcholskie jest faktem, że tysiące tkaczy i prządek, które przeszły na zwiększoną obsługę poważnie podwyższyło swoje zarobki.

Zwiększenie obsługi maszyn nie pociąga za sobą w naszych warunkach groźby utraty pracy przez kogokolwiek, pozwala jedynie uruchomić setki tysięcy wrzecion i tysiące krosien dotąd nieczynnych z powodu braku fachowej obsługi oraz dać krajowi miliony metrów tkanin dodatkowo.

Współzawodnictwo ogarnia już dziś tysiące przodujących robotników. Tysiące tkaczy i prządek dobrowolnie przeszły już na zwiększoną obsługę maszyn. Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu fabryk w surowce i w materiały techniczne. Wszystko to czyni pełne wykonanie planu produkcyjnego całkowicie realnym.

W tymże czasie, kiedy przodujący ludzie klasy robotniczej przeszli na zwiększoną obsługę maszyn, zwiększając wydajność pracy i przyczyniając się do wzrostu produkcji, oraz podnosząc jednocześnie i swe zarobki i dobrobyt kraju reakcja i obce agentury przy pomocy szeptanej propagandy prowokacyjnych plotek usiłują siać fermenty i zrywać w ten sposób wykonanie planu trzyletniego.

Narada aktywu PPS i PPR żąda od każdego członka obydwu Partii Robotniczych ścisłego przestrzegania dyscypliny w pracy, porządku, troski o dobro swojego zakładu pracy, o wykonanie planu swojego warsztatu pracy, oddziału, fabryki. Trzeba, aby każdy pepesowiec i peperowiec nietylko potępiał warchołów, ale czynnie w sposób zdecydowany przeciwstawiał się próbom siania zamętu, rozsiewaniu kłamliwych prowokacyjnych plotek i próbom naruszania normalnego biegu pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec winien ostrzegać tych wszystkich, którzy idą pochopnie na przynętę prowokacyjnych plotek przed konsekwencjami lekkomyślnego postępowania ,przed utratą wynagrodzenia za ciągłość pracy, zmniejszeniem zarobków i utratą pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec obowiązany jest wyjaśnić nieświadomym robotnikom, że dając posłuch warchołom i agentom wroga, narażają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek.

Rząd Demokratyczny pełen troski o dobrobyt ludzi pracy, o przyszłość Narodu, w sposób zdecydowany zgodnie z obowiązującymi ustawami, będzie ścigał wrogów Ludu, warchołów i dezorganizatorów produkcji z całą surowością prawa.

Narada aktywu PPS i PPR wyraża przekonanie, że proletariat włókienniczy Łodzi, wierny swoim starym rewolucyjnym tradycjom położy kres szkodliwej kreciej robocie warchołów, usunie ich ze swoich szeregów, oczyści z nich nasze fabryki i zakłady pracy, oraz skieruje wszystkie swoje wysiłki na wykonanie planu produkcyjnego, na podniesienie wydajności pracy, na uruchomienie setek tysięcy jeszcze po dziś dzień nieczynnych wrzecion i tysięcy krosien, czekających na fachowe ręce tkacza czy prządki. Jedynie tą drogą dojdzie do poprawy warunków materialnych każdego robotnika, do realnej poprawy dobrobytu klasy robotniczej i całego pracującego Narodu.

Przyjęcie przez aklamację, wśród powszechnego entuzjazmu powyższej rezolucji jest dowodem, że aktywy partyjne na fabrykach w pełni doceniają wagę ciążących na nich obowiązków. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", zebrani rozeszli się aby na swoich terenach wprowadzać w czyn podjęte uchwały.

Łódź na odbudowę stolicy

Akcja ofiarności zatacza coraz szersze kręgi

Akcja na rzecz odbudowy Warszawy na terenie województwa łódzkiego trwa w dalszym ciągu, zataczając coraz szersze kręgi.

Dotychczas, największą ofiarność wykazywały miasta, gdzie przeprowadzone zbiórki dały do dnia dzisiejszego, sumę 2.922.946 zł. Kwota ta, nie jest jednak wyrazem ofiarności wszystkich, gdyż dotąd nie wpłynęły dane z terenu 6 powiatów naszego województwa, a mianowicie: z Piotrkowa, Kutna i innych.

Dotychczas, główną uwagę skierowano na teren miast. Nie ulega wątpliwości, iż również wieś weźmie żywy udział w tej akcji. Zbiórka na terenie wiejskim od będzie się 28 bm., który to dzień będzie punktem kulminacyjnym całej akcji na rzecz Odbudowy Stolicy.

W roku ubiegłym Łódź i województwo łódzkie w szlachetnej rywalizacji zajęły pierwsze miejsce. Miejmy nadzieję, że i w tym roku nie damy się nikomu wyprzedzić!

* * *

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski", w ramach akcji na rzecz Odbudowy Warszawy, organizuje codziennie **ulgowe seanse pełnoprogramowe** z najnowszymi dodatkami filmowymi, w lokalu przy ul. Daszyńskiego 34 (Dom Żołnierza).

Bilet wstępu kosztuje na wszystkie miejsca 20 zł. Początek seansów o godz. 16-ej i 18-ej. Sprzedaż biletów odbywa się na miejscu.

Instytucje, organizacje, związki zawodowe i szkoły, mogą zgłaszać zamówienia na seanse zamknięte oraz poranki, na warunkach ryczałtowych, do Centralnej Dyrekcji Kin Objazdowych ul. Narutowicza 27 tel. 265-06, 168-53, 267-46.

* * *

Dziś, w niedzielę na terenie Łodzi w dalszym ciągu będzie przeprowadzana zbiórka na Odbudowę Stolicy.

Na ochotnika **zgłosił się zespół artystów teatru „Syrena"**, który ma na samochodzie, wraz z orkiestrą objeżdżać będzie miasto, zbierając na ulicach ofiary na odbudowywującą się Warszawę.

Warszawa – Twoja Stolica. Czyś dał na jej odbudowę?

Nasze Rady

SPROSKANA BLONDYNKA: Uczennica nie powinna lakierować paznokci, natomiast powinna mieć czyste ręce, a paznokcie krótko obcięte i bez „żałoby". Poza tym jeszcze, będąc w 4-tej klasie gimnazjum, trzeba postarać się, aby ortografia była bez zarzutu. Zamiast poświęcać tyle czasu na rozmyślania o swym wyglądzie zewnętrznym, radzimy uczyć się pilnie. Na wszystko inne przyjdzie właściwy czas, t.zn. po skończeniu szkoły.

* * *

B.H. ŁÓDŹ: Przykre to jest bardzo, ale ludzie mają słabą pamięć i często zapominają o długach wdzięczności, jakie zaciągnęli wobec swoich bliźnich.

Nic na to nie możemy poradzić — nie zmienimy przecież charakteru i serca człowieka, o którym Pani pisze. Nie było między Wami umowy rejentalnej, tylko obustronne zaufanie. On na to zaufanie nie zasłużył, musi Pani to przeboleć i przestać o tym myśleć.

* * *

WIOSENKA: „Memento mori", znaczy „pamiętaj, że umrzesz". Jeśli chodzi o drugie pytanie, powinna Pani napisać do pisma, w którym Pani to przeczytała.

* * *

DZIEWCZYNKI Z RADOGOSZCZA: Bardzo się cieszymy, kochane dziewczynki, że tak lubicie „Express" a szczególnie „Nasze Rady". My Was także lubimy i chętnie poradzimy Wam w Waszych kłopotach. Nie są one zresztą takie skomplikowane i groźne, na szczęście! Otóż, naszym zdaniem, nie powinnyście jeszcze chodzić do fryzjera, a czesać się same, możliwie gładko i skromnie. Wyjdzie to tylko na dobre Waszym włosom. Na trwałą ondulację macie jeszcze czas.

Jeśli chcecie uczyć się języków obcych poza szkołą, dodatkowo, możecie zapisać się na kursy do YMCA, ul. Moniuszki 4a.

Pozdrawiamy Was i życzymy powodzenia w nauce.

Konkurs Jesienny

Kupon zastępczy

A

Codzienna nowelka „Expressu"

Lekarstwo na miłość

Punktualnie o oznaczonej godzinie inżynier Karol Heron został wprowadzony do gabinetu najsłynniejszego psychoanalityka w Nowym Jorku. Doktór, przywitał go krótkim, mocnym uściskiem ręki i wskazał fotel naprzeciw biurka. Karol usiadł i patrzył chwilę w milczeniu na młodą jeszcze twarz lekarza, niewątpliwie budzącą zaufanie na jego lekko znużony uśmiech i ciemne oczy o przenikliwym spojrzeniu. Tutaj więc, u tego człowieka, rzekomo czyniącego cuda ze swymi pacjentami, miał znaleźć odpowiedź na dręczące zagadnienie ratunek na chorobliwy, jak to sam określał, stan, w jakim znajdował się od szeregu miesięcy, nie mogąc się z nim uporać, mimo całej inteligencji i krytycyzmu jakie cechowały jego umysł naukowca.

Odczuwał z głęboką przykrością nieprawdopodobieństwo i śmieszność swojej sytuacji, w jakiej znalazł się on, 45-letni mężczyzna, ceniony architekt, wielokrotny laureat państwowych konkursów, człowiek pracy i nauki — zmuszony obecnie wyznać ze wstydem, że wszystkie dotychczas przez niego wyznawane i głoszone teorie, o wyższości rozumu, nad wyobraźnią i instynktami — kapitulowały jedna po drugiej wobec przerażająco wszechwładnej miłości, jaką wzbudziła w nim Lorna.

— Doktorze — rzekł po chwili — przyjechałem specjalnie do pana, gdyż doszedłem do wniosku, że pan potrafi mi pomóc. Wszak leczy pan najrozmaitsze urazy psychiczne, prawda? Podobno odnosi pan niebywałe dotąd w medycynie, sukcesy — kuracją psychoanalityczną.

Doktór słuchał uważnie, nie przerywając ani jednym słowem. Karol mówił z coraz większym ożywieniem.

— Może wyda się to panu dziwne, ale stan depresji, w jakiej się znajduję od dłuższego już czasu, straszliwa prostracja duchowa, która nie pozwala mi pracować i żyć normalnie — spowodowana jest przez kobietę, w której jestem, jak to się popularnie mówi, zakochany. I nie to jest ważne, czy ona odwzajemnia moje uczucia — podobno tak. Ja, uważam siebie za człowieka ciężko chorego psychicznie, gdyż wszystkie moje doznania leżą poza sferą doznań ludzi tzw. normalnych. O ile mogłem zaobserwować, człowiek kochający i kochany jest naogół zadowolony, pobudza to jego energię, zapał do pracy, odczuwa radość życia, zmienia się na korzyść...

Dla mnie, jedyne chwile względnego spokoju są wtedy, gdy jestem z nią razem i wie pan co wtedy robię? — Analizuję szczegół po szczególe jej wygląd, jej wady, które znam i widzę, to wszystko, co mi się w niej nie podoba, czego poprostu nie cierpię, usiłuję sobie wytłumaczyć, że cała ta miłość to sugestia, która musi minąć, męczę siebie i ją — poto, aby gdy tylko znajdę się zdala od niej, nie móc myśleć ani sekundy o czym innym, szaleć z zazdrości, (najczęściej z przyczyn wyimaginowanych), śledzić ją, telefonować, pisać bezsensowne listy...

I tak już jest prawie rok — stan ten nietylko nie słabnie, a raczej wzmaga się. Rzuciłem moją pracę naukową, gdyż przestała mnie zupełnie interesować, mój zawód, który był treścią mego życia dotychczas, stał się obecnie tylko źródłem koniecznych dochodów — jeśli potrwa to dalej, zmuszony będę rzucić to wszystko, a tym samym — kariera moja skończona. —

Umilkł, uczuciem nagłej beznadziejności. Cóż może poradzić mu ten obcy, może nawet rozumny człowiek? Nie wynaleziono przecież jeszcze chirurgi „psychicznej", żeby można było jednym cięciem pozbawić pacjenta przyczyny dolegliwości!

— Gdyby nie pana wysoka inteligencja — rzeczowo, spokojnie, zaczął lekarz — stan ten nosiłby w sobie istotnie zarodek wielkiego niebezpieczeństwa. To jednak, że pan sam właściwie stawia diagnozę, że pan rozumuje logicznie i obiektywnie, pozwala mieć nadzieję, że po odpowiedniej kuracji, odzyska pan zdrowie psychiczne. To, co nazywamy, rozładowaniem patologicznej podświadomości — uwolni pana od uciążliwej depresji.

— Ale w jaki sposób? Kiedy? — zawołał Karol

— Czy długo zostaje pan w Nowym Jorku?

— Dzisiaj wracam do domu. Niestety, niedysponuję większą ilością czasu.

— Czy niemożliwe jest, aby pan wogóle przeniósł się do innego miasta i uniknął w ten sposób widywania tej pani?

— Próbowałem już — wyjechałem na urlop. Efekt był okropny. Przez cały czas miałem wrażenie, że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest samobójstwo. Póki trwa ta miłość — nie zależę od siebie. Przecież dlatego chcę się od niej uwolnić!

— A więc, jako lekarz, muszę panu powiedzieć, że należy się uzbroić w cierpliwość, wierzyć że umiejętna autoterapia da pozytywne wyniki. O ile jednak dobrze pana zrozumiałem, jedną z najważniejszych przyczyn, które powodują tak fatalny stan pana psyche — jest nie miłość, a zazdrość.

Gdyby pan się ożenił, czy nie wyleczył by pan się ze swych udręczeń? Niejednokrotnie stwierdzono, że poczucie formalnego stanu posiadania, wybitnie uspakajająco działało na najbardziej podbudliwe w kierunku zazdrości natury...

— Karol spojrzał lekarzowi w oczy. Zapadło milczenie. Wreszcie po długiej chwili:

— To jest właśnie moja żona doktorze — w niej jestem tak zakochany, jak wariat i jeśli tylko tę radę może mi pan dać...

Nie! — Dam panu inną radę. Proszę przestać walczyć z tym uczuciem. Niech pan sprobuje poddać mu się w zupełności. Przebywać z żoną jak najwięcej, nie myśleć o jej wadach, jak pan to robi, a przeciwnie, o jej zaletach — kompleks, który pana dręczy, to między innymi, niezdolność pogodzenia się, że to pan właśnie, jak każdy, przeciętny śmiertelnik, zakochał się tak bardzo. Z tego kompleksu wyzwolić się może tylko pan sam, starając się zrozumieć, że to właśnie jest normalne i ludzkie i że zawsze tak się na świecie dzieje. Najgenialniejsi ludzie kochali się i to kochali bardzo mocno. Jak długo świat będzie istniał, tak długo będzie istniała miłość. A jeśli coś jest nieuniknione, człowiek mądry — przestaje z tym walczyć. Wyznaję tu panu moją całkowitą bezsilność, ale nie byłbym uczciwym, gdybym chciał panu wmawiać co innego, niż mówi mi moje najgłębsze przekonanie i doświadczenie. Jeszcze jedno właściwie zbędne pytanie: czy inne kobiety pana interesują?

— Mam do nich wstręt.

Tak myślałem. Otóż, w chwili, kiedy któraś ze znajomych, a może nieznajomych pań, zwróci pana uwagę. Będzie pan miał ochotę z nią rozmawiać, lub ją poznać — ta chwila będzie świadczyła, że jest pan zdrów.

Że to kiedyś nastąpi, zdajemy sobie obaj sprawę, ale kiedy? — nie jestem jasnowidzem. Żałuję bardzo, że nic panu pomóc nie mogę, ale jestem tylko lekarzem, a na miłość, nawet współczesna medycyna, nie wynalazła jeszcze skutecznego lekarstwa.

Dal.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — I my dzisiaj, jak i wszyscy oddajemy nasz dzień pracy na Odbudowę Warszawy...
WACEK: — To nasz obowiązek!

WICEK: — Zapewniali szwabi, że już nie będzie Warszawy...
WACEK: — Diabli ich wzięli, a Warszawa będzie, jak była!

Wyprawki dla niemowląt

Starczy ich dla wszystkich

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi otrzymał znaczne ilości wyprawek dla niemowląt, celem rozdziału wśród ludności.

Transport ten, w połączeniu z posiadanymi rezerwami wystarczy w zupełności na całkowite pokrycie zapotrzebowania.

Wyprawki nie będą wydawane indywidualnie, lecz zbiorowo dla zakładów pracy, na podstawie sporządzonych list imiennych.

Do otrzymania wyprawki, upoważnia przedstawione w administracji zakładu pracy świadectwo lekarskie o rozpoczęciu 7-go miesiąca ciąży, lub zaświadczenie, iż dziecko nie ma więcej niż 3 miesiące życia. (s)

Straż pożarna

otrzymała 5 nowych samochodów

Swego czasu, zwracaliśmy uwagę na niedostateczne wyposażenie bojowe łódzkiej Straży Pożarnej, która boryka się z bardzo poważnymi trudnościami.

Wczoraj, Komendant Straży płk. Kalinowski zakomunikował nam pocieszającą wiadomość, z której wynika, że władzom centralnym leży na sercu troska o należyte wyekwipowanie tak ważnej placówki, jaką jest, dla półmilionowego miasta fabrycznego, Straż Pożarna.

Straż łódzka, otrzymała 5 nowiutkich ogumionych podwozi Forda wraz z silnikami które w najbliższym czasie zostaną przerobione na wozy bojowe.

Dzięki temu „zastrzykowi", bojowość naszej straży podniesie się jeszcze bardziej i Straż Pożarna w Łodzi, rozporządzać będzie obecnie ogółem 51 wozami bojowymi. (s)

Przedstawiciel ONZ

na zjeździe w Łodzi

Wczoraj, odbył się w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi zjazd lekarzy weterynarii z terenu całego województwa.

Zjazd ten, poświęcony był głównie zagadnieniom mającym na celu walkę z chorobami wśród zwierząt.

W obradach uczestniczył: Naczelny Nadzwyczajny Komisarz do walki ze szkodnikami wśród zwierząt prof. dr. Parnas oraz przedstawiciel sekcji wyżywienia i gospodarczej ONZ obywatel amerykański, prof. Keplin, który podał szereg sposobów walki z chorobami zwierzęcymi, a zwłaszcza z panującą u nas zarazą stadniczą. (f)

Skradł 1.035 żarówek

Złodziej został aresztowany

Z magazynów Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, dokonano zuchwałej kradzieży.

Wyniesiono stamtąd 1.035 sztuk żarówek, najbardziej poszukiwanego dziś na rynku artykułu.

Ale złodziej nie długo cieszył się łupem i wolnością. Milicja szybko aresztowała sprawcę, którym okazał się Konrad Jamroziak, zamieszkały przy ul. Natalii 4 i osadziła go pod kluczem. (i)

Znowu chowają towar

100 „trójek" społecznych przeprowadziło wczoraj „nalot" na miasto. — Drogie nóżki wieprzowe i „niewidzialny" ocet

Przez pewien czas w sklepach łódzkich panował względny porządek. W ostatnich dniach jednak, znowu poczęły napływać skargi do Komisji Specjalnej na nieuczciwych kupców, dopuszczających się poważnych wykroczeń przez podbijanie cen, względnie ukrywanie dla celów spekulacyjnych bardziej poszukiwanych artykułów.

Skłoniło to Komisję Specjalną do zastosowania radykalnych środków zapobiegawczych i w tym celu, w dniu wczorajszym, dokonano generalnego „nalotu" na miasto.

We wczesnych godzinach rannych na dziedzińcu Komisji Specjalnej, zebrało się około 300 osób. Przybyło 100 zaproszonych podchorążych z Oficerskiej Szk. Wych. Pol., oraz 200 robotników partyjnych i bezpartyjnych, członków lokalnych komitetów do walki z lichwą i spekulacją, istniejących przy poszczególnych zakładach pracy.

Do zebranych przemawiali: Przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ob. Madej, oraz zastępca jego — prok. Bohdan, udzielając im dokładnych wskazówek i instrukcji w jaki sposób należy przeprowadzać kontrole i rewizje w sklepach.

Spośród obecnych, utworzono sto „trójek", które zaopatrzone w odpowiednie upoważnienia, oraz obowiązujące cenniki i zarządzenia dotyczące marż zarobkowych, również i na towary produkcji niepaństwowej, ruszyły na miasto.

Zwiedzamy kilka sklepów włókienniczych. Na ogół wszystko tu jest w porządku. Cenniki wiszą na ścianach, od klientów nie żąda się cen wyższych, niż przewiduje urzędowy cennik i zarządzenie o maksymalnych marżach zarobkowych.

Natomiast poważne wykroczenia stwierdzamy w sklepach spożywczych.

W jednym z przedsiębiorstw znajdował się znaczny zapas białego pieczywa z niedozwolonego przemiału. Gdy właścicielka sklepu zorientowała się, kim są przybyli „klienci" — usiłowała pozbyć się kompromitującego towaru. Zamknęła się w przyległym do sklepu magazynku, skąd, przez otwarte okno, poczęła wyrzucać na podwórze bielutkie jak śnieg, chleby.

Pieczywo pozbierano, a kupcowej spisano protokół.

Idziemy dalej. Znajdujemy się w zakładzie masarskim. Napozór wszystko w porządku. Jest cennik i ekspedientki sprzedają żądane wyroby według obowiązujących cen. Kiedy zbieramy się do wyjścia, ktoś prosi o nóżki wieprzowe.

— Ile płacę? — pyta klient.

— 100 złotych.

„Trójka" zawraca od drzwi. Nóżki wieprzowe kosztują 60 zł. kg. Różnica 40 zł. na jednym kilogramie drogo będzie kosztowała właściciela zakładu i, najpewniej wyznaczona mu kara, znacznie przewyższy nieuczciwe zarobki.

W dwóch sklepach spożywczych odmówiono sprzedaży masła. Ale masło w sklepie było. Leżało ukryte pod kontuarem, czekając na „lepszych" klientów, którzy zapłacą po 600 zł.

W innym znowu sklepie, „trójka" nasza wykrywa znaczne ilości schowanego octu. Przezorny kupiec strzegł tego towaru, jak oka w głowie. Wiadomo przecież, że teraz jest najlepszy moment do podbijania cen.

Podczas gdy „trójka" dalej obchodzi wyznaczone sklepy, udajemy się do Komisji Specjalnej, aby zorientować się, jaki był ogólny przebieg akcji.

Niestety, Komisja nie rozporządza jeszcze całym materiałem, gdyż dopiero jedna trzecia „trójek" powróciła z miasta. Z dotychczasowych wyników można się jednak zorientować, że najgorzej przedstawia się sytuacja na odcinku spożywczo - masarskim.

Wszystkie spisane protokóły zostaną rozpatrzone w nadchodzącym tygodniu i komplet orzekający ukarze odpowiednio spekulantów, którzy nic sobie nie robią z obowiązujących zarządzeń, i aby zaspokoić swe zachłanne apetyty, usiłują wygłodzić świat pracy. (o)

Kruche szkło i krucha spółka

Panowie dyrektorzy i naczelnicy powędrowali do obozu pracy na okres 2-ch lat

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wykryła na terenie Piotrkowa Tryb. sensacyjną aferę.

Dyrektor administracyjny Południowo Zachodniego Zjedn. Przemysłu Szklarskiego Franciszek Rozmus (Piotrków, ul. Mickiewicza 17), zorganizował na terenie całego kraju składy konsygnacyjne Zjednoczenia, których był cichym wspólnikiem, i z których czerpał olbrzymie zyski. Pomysłowy dyrektor polecił kierownikom składów konsygnacyjnych, księgować fikcyjne tranzakcje. Miało to zatuszować jego przestępczą działalność. Wspólnikiem Rozmusa był naczelnik wydziału finansowego Zjednoczenia Henryk Lewandowicz, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Rokszyckiej 6.

Jak stwierdzono, machinacje szkłem naraziły Skarb Państwa na wielomilionowe straty. Obaj kombinatorzy sprzedawali szkło po odpowiednio wysokich cenach osobom, nie posiadającym zezwolenia zakupu z Ministerstwa Przemysłu, a te z kolei, kierowały szkło na rynek po cenach, oczywista, paskarskich.

Pomocą bankową Rozmusowi i Lewandowiczowi służył dyrektor Banku Spółdzielczego „Społem", Tadeusz Bielobradek, zamieszkały w Piotrkowie Tryb. przy ul. Starowarszawskiej nr. 4, który m. in., przywłaszczył sobie 73.000 zł., sumę, uzyskaną ze Zjedn. Przemysłu Szklarskiego za usługi bankowe.

Na mocy orzeczenia Komisji Specjalnej, Franciszek Rozmus i Henryk Lewandowicz skierowani zostali do obozu pracy przymusowej na okres 2 lat, zaś Tadeusz Bielobradek — na okres półtora roku.

Szkło jest materiałem kruchym. Jeszcze bardziej jednak kruche są wszystkie tego rodzaju „spółki", oparte na kradzieży grosza publicznego! (o)

Konkurs rekordowy „Expressu"

rozpoczyna się już w nadchodzący wtorek

Żyjemy w epoce rekordów. Szybciej, lepiej, więcej — oto dewiza, która przyświeca nie tylko na boiskach sportowych, torach wyścigowych, czy na podniebnych szlakach, ale także w życiu codziennym, każdego szarego człowieka. Leży to bowiem w samej naturze ludzkiej,że jeden chce zdystansować drugiego, prześcignąć go — jest to odwieczne prawo natury.

Redakcja „Expressu Ilustrowanego", również postanowiła pobić rekord i w tym celu organizuje konkurs, jakiego jeszcze nie było. Konkurs o rekordowej ilości nagród i o rekordowej sumie wygranych.

Konkurs ten, przynosi Czytelnikom 150 nagród, o łącznej wartości ćwierć miliona złotych! Najważniejsze zaś, że każdy może w nim uczestniczyć i ubiegać się o nagrody i że na żądanie, wypłacać będziemy równowartość w gotówce. A pierwszą nagrodą jest, ni mniej ni więcej, tylko płaszcz zimowy podbity futrem, lub 50.000 złotych!

Nic więc dziwnego, że naszą nową imprezę nazwaliśmy „Konkursem Rekordowym" i kupony pod takim nagłówkiem, będą codziennie wycinali Czytelnicy „Expressu" poczynając od nadchodzącego wtorku, dnia 23 bm.

* * *

Wczoraj, zamieściliśmy ostatni kolejny kupon „Konkursu Jesiennego". Dziś, drukujemy kupon zastępczy A, jutro — kupon zastępczy B i formularze. Oddawanie i nadsyłanie pocztą kuponów, rozpocznie się we wtorek dnia 23 b.m. i będzie trwało aż do soboty 27 bm. włącznie. Losowanie nastąpi w sobotę wieczorem i w niedzielę 28-go dowiecie się, komu tym razem dopisało szczęście i kto zdobył nasze atrakcyjne nagrody.

ŁÓDŹ MUSI BYĆ CZYSTA!

Przewodniczący Komisji Międzyministerialnej o bol?czkach miasta i województwa. — „Władze winny zacieśnić swą współpracę a ludność wykonywać wydawane zarządzenia

Na wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący Komisji Międzyministerialnej dr. Ratner, złożył interesujące sprawozdanie z **wyników kilkudniowej lustracji Łodzi i województwa łódzkiego.**

Jak wiadomo, Komisja ta, w skład której wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa oraz Głównej Komendy M.O., interesowała się **stanem sanitarno porządkowym lustrowanych obiektów.**

Okazuje się, że sytuacja nie przedstawia się u nas tak tragicznie, jak ogólnie przypuszczano. Komisja stwierdziła naogół

ZNACZNĄ POPRAWĘ STANU SANITARNEGO ZARÓWNO ŁODZI, JAK I WOJEWÓDZTWA,

w porównaniu z tym, co było w roku ubiegłym.

Jak stwierdził dr. Ratner, jest to niewątpliwą zasługą sprężyście przeprowadzonej przez nasze władze akcji sanitarno-porządkowej.

Tym niemniej jednak, potrzeby miasta i województwa są bardzo poważne i do tego, ażeby było zupełnie dobrze jeszcze dużo brakuje.

NAJPILNIEJSZE POTRZEBY

Przede wszystkim — jeśli chodzi o Łódź — **musi ulec usprawnieniu działalność Zakładu Oczyszczania Miasta.** ZOM musi sprawniej i częściej wywozić śmieci i fekalia z terenu posesji.

Zwiększona musi być kontrola sanitarna we wszystkich zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej oraz na terenie targowisk i placów publicznych.

Sprawą niecierpiącą zwłoki, jest dla Łodzi **wybudowanie na wszystkich targowiskach szaletów podziemnych.**

Najbardziej zaś palącym problemem **jest kwestia udostępnienia wody najszerszym rzeszom ludności.** Wszelkie wysiłki muszą zmierzać w kierunku **rozbudowy sieci wodociągowej i jak najszybszego przyłączenia do niej domów łódzkich.** Do tego zaś czasu, **miasto musi wydatnie powiększyć ilość punktów rozdziału wody, t. zw. hydrantów,** na trasie już istniejących ulicznych przewodów wodociągowych. Dopóki będą istniały trudności przy zaopatrzeniu mieszkańców w wodę, dopóty nie można mówić o należytym stanie sanitarnym miasta.

Wszystkie te bolączki Łodzi, Komisja Międzyministerialna poruszyła już na wczorajszej konferencji w Urzędzie Wojewódzkim, **określając je jako najpilniejsze potrzeby miasta,** na zaspokojenie których, winny być skoncentrowane wszelkie wysiłki władz i instytucji samorządowych.

UKARANI I... WYRÓŻNIENI

W wielu wypadkach — stwierdza dr. Ratner — stwierdziliśmy karygodne nieporządki i zmuszeni byliśmy ukarać winnych.

Ogółem, z terenu Łodzi skierowaliśmy do władz wykonawczych **33 wnioski karne na ogólną sumę 189.000 zł.** Niezależnie od tego, na miejscu, **doraźnymi mandatami ukaraliśmy szereg osób, na ogólną sumę 54.000 zł.** W liczbie ukaranych, znajdują się kierownicy i właściciele 8 stołówek, 36 sklepów spożywczych, 9 piekarń, 11 masarni, 19 zakładów fryzjerskich, 23 restauracji, 5 hoteli i 27 posesji.

Opieczętowaliśmy w samej Łodzi trzy obiekty, a mianowicie dwie masarnie, oraz basen przy ul. Kilińskiego Beutlera (przed kilku dniami „Express" podał mylnie, że opieczętowany został cały zakład kąpielowy).

Największe nieporządki zastaliśmy na terenie bloków robotniczych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana, przy Pl. Zwycięstwa 7—12. Stan tych obiektów **urąga najprymitywniejszym wymogom sanitarnym, a nagromadzone brudy, zagrażają wręcz wybuchem epidemii.** W tym stanie rzeczy, sprawę przeciwko odpowiedzialnym za stan tej posesji administratorom, skierowaliśmy do Komisji Specjalnej z wnioskiem o przykładne ukaranie.

Nie wszędzie jednak musieliśmy karać. **Komisja wyróżniła szereg osób, które przyczyniły się do podniesienia stanu sanitarnego miasta i województwa.**

Wyróżnieni zostali: Nadzwyczajny Komisarz do Walki z Epidemiami na woj. łódzkie dr. **Jerzy Żański,** wyróżniliśmy dyrekcję szpitala św. Jana przy ul. Wólczańskiej, za wzorowy porządek na terenie szpitala, dalej, **dyrekcję szpitala Międzykomunalnego w Piotrkowie** i kierowniczkę kuchni tegoż szpitala, **dyrekcję Gimnazjum w Sieradzu,** lekarzy: powiatowego i miejskiego w **Piotrkowie Trybunalskim,** kontrolera sanitarnego **w Tomaszowie Maz. i t.d.**

Na zakończenie muszę stwierdzić jedno — oświadcza dr. Ratner — jeżeli zacieśniona zostanie współpraca między wszystkimi władzami i **jeżeli ludność podporządkuje się wydawanym zarządzeniom,** a nie przypuszczam, żeby było inaczej, bo przecież chodzi tu tylko o dobro samych mieszkańców, **następna kontrola Łodzi i województwa stwierdzi niewątpliwie dalszy postęp i poprawę.**

Od Łodzi, jako od miasta fabrycznego, które najmniej ucierpiało wskutek działań wojennych, **WYMAGAMY NAJWIĘCEJ** i Łódź najwięcej winna dokonać w tej dziedzinie — Łódź musi być czysta!

(o)

Obuwie dostaniemy na kartki

Na IV kwartał — artykuły dziewiarskie

Sprawa przydziałów odzieżowych na III kwartał rb. jest już zdecydowana ostatecznie. **Posiadacze kart odzieżowych z Łodzi i województwa łódzkiego otrzymają obuwie.**

Do rozdziału, **przeznaczone będzie zarówno obuwie skórzane jak i brezentowe.** Kartka odzieżowa zawiera 30 punktów na obuwie. Jeżeli ktoś otrzyma obuwie skórzane — obojętne czy to będzie obuwie męskie, damskie, czy dziecięce — **z karty jego wytnie się odrazu 30 pkt. Natomiast za parę obuwia brezentowego, w sklepach będą wycinać tylko 10 punktów** i na pozostałych 20 pkt. można będzie odebrać co innego, **prawdopodobnie bawełnę.**

Do tej pory nie wiadomo tylko, ile będzie przeznaczonych do rozdziału par obuwia skórzanego, a ile brezentowego.

Dokładne instrukcje otrzyma Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w dniach najbliższych.

Liczyć się należy również z tym, że ze względu na trudności z surowcami i produkcją, rozdział obuwia będzie *opóźniony.*

Na terenie Łodzi, uprawnionych jest do otrzymania obuwia około 190.000 osób. Karty I kat. otrzymuje wprawdzie tylko 180.000 osób, ale do tego dochodzą **jeszcze inne kategorie pracowników, którym Ministerstwo Aprowizacji przyznało prawo do kart odzieżowych.**

Na IV kwartał w rachubę wchodzą tylko artykuły dziewiarskie, bawełnę bowiem niedawno otrzymaliśmy, **a wełnę, zgodnie z rozdzielnikiem, wydaje się tylko raz na półtora roku.** (s)

Młodzież w szkole!

Znowu skuteczna interwencja „Expressu"

I znowu interwencja „Expressu" odniosła skutek.

Donieśliśmy o kłopotach młodzieży, która znalazła się na lodzie w obliczu nowego roku szkolnego, gdyż 3-letnie Prywatne Liceum Chemiczne, do którego się zapisali, **nie zostało wogóle uruchomione** z powodu braku.. quorum.

W sprawę wkroczyło Kuratorium, które postanowiło Liceum upaństwowić, *aby umożliwić w ten sposób wszystkim* **kandydatom naukę.**

Upaństwowione Liceum Chemiczne, **mieścić się będzie przy Liceum Technicznym przy ul. Żeromskiego 115.**

Wszyscy uczniowie i uczennice Liceum Chemicznego **mają się zgłosić w poniedziałek t. zn. jutro na ul. Narutowicza 58,** gdzie otrzymają dokładne instrukcje i wskazówki. Normalne zajęcia naukowe rozpoczną się w dniu 1 października. (s)



2)

W drzwiach, na lewo, ukazała się pani Brodzka. Wionęło zapachem dobrych perfum. Elegancki, niebieski szlafroczek, okrywający drobną, zlekka zdeformowaną postać zdradzał, iż rodzina pana doktora miała się wkrótce powiększyć.

— Niech państwo wejdą dalej, nie będziemy przecież rozmawiali w przedpokoju. — rzekła nerwowo.

Anna weszła, stanęła przy drzwiach i nie miała sił iść dalej... Te same meble, obrazy, nawet zegar na orzechowym kredensie. Zbladła i oparła się o ścianę. Brodzki spojrzał na nią wnikliwie. Domyślił się, co musiała odczuwać. Podszedł do niej szybko, i podprowadził do miękkiego fotela.

Brodzka wydęła malowane usteczka.

— Też mi dyrektorowa — myślała pogardliwie. — Ale to lepiej. Już ją niedługo stąd spławię. Odechce jej się tego mieszkania. Żeby tylko Jerzy nie był głupi. Czegóż on się boi właściwie, przecież ona nie może nam nic zrobić! Nic zupełnie!

O, nie. Brodzka nie da się nastraszyć! Poprawiła blond loczki, zerknęła okiem do lustra i zadowolona z siebie usiadła przy stole.

Sosnowski wyszedł, niech tam sobie sami porozmawiają. Doktór przecież taki porządny człowiek

— Pani sama rozumie, — zaczęła Brodzka — że pani pretensje są mocno spóźnione.

Doktór zmarszczył brwi i przerwał żonie.

— Pozwól Jadziu, ja z panią porozmawiam — rzekł surowo.

Doktorowa zaperzyła się, ale nic nie odrzekła. Anna patrzyła na ascetyczną, skupioną twarz doktora, na jego ciemne włosy, srebrzące się już zlekka na skroniach, na oczy siwe, łagodne, na dobrotliwy rysunek ust... Nabrała do niego zaufania. Jeszcze w sieni, jak tylko się odezwał, pomyślała, że to musi być dobry człowiek. Z kolei spojrzała na młodziutką, śliczną buzię Brodzkiej, niepozbawioną sprytu, na modną fryzurę, na niebieskie obce oczy, na niechętnie ściągnięte usta...

— Niech nam pani daruje—zaczął doktór, — że tak bezceremonialnie zajęliśmy pani mieszkanie i wszystko, co tu było.

— Były tylko meble — rzekła szybko Brodzka.

— Tak, ale te meble Jadziu to przecież już bardzo dużo. Dla nas to było naprawdę bardzo dużo, proszę pani. Wróciliśmy po powstaniu zupełnie ogołoceni ze wszystkiego. Źle zrobiłem, że zająłem mieszkanie pani, mając do wyboru inne, poniemieckie.

— Ja ci mówiłam przecież od samego początku, ale czyś ty mnie kiedy słuchał?

— Nie przeszkadzaj, Jadziu! Widzi pani, to mieszkanie tak mi się odrazu spodobało. I rozkład, tak wygodny i te miłe, tak gustownie skompletowane meble — uśmiechnął się do Anny. Patrzyła mu prosto w oczy. Brodzka znów nie wytrzymała.

— Tam były o wiele ładniejsze. Cóż tu takiego nadzwyczajnego?

— Jadziu — doktór zaczynał tracić cierpliwość. — jak mi będziesz przeszkadzać, to nic nie będziemy mogli mówić. — Wstała zirytowana i poczęła chodzić po pokoju, stukając obcasikami.

— Pani wybaczy, żona jest nieco zdenerwowana. Pani rozumie, w tym stanie.

— Ja nie mam pretensji do państwa, że zajęliście moje mieszkanie. Nie mogło przecież stać do tego czasu i czekać na mnie. Może to nie ładnie, że narzuciłam się tu z wizytą. Ale widzi pan — uśmiechnęła się smutno. — Nie mogłam sobie odmówić przyjścia tutaj i zobaczenia, jak teraz wygląda moje dawne mieszkanie.

Doktór podniósł się.

— Proszę, niech pani przejdzie się po mieszkaniu, niech się pani nie krępuje.

Otworzył drzwi od przedpokoju. Brodzka szła za nimi niechętnie.

Ten Jerzy też ma pomysły!

— Tu nasza sypialnia...

— Nawet ustawienie mebli zostało to samo. — rzekła Anna cofając się.

— Ja chciałam tu wszystko poprzestawiać, bo mi się tak, jak teraz, wcale nie podobało. — wtrąciła znów Brodzka.

— Jadziu — upomniał ją mąż.

— Tak, tak! Ty nigdy nie pozwolisz mi mówić, a potym robisz głupstwa. Żebyś mnie słuchał od początku, nie byłoby teraz tego całego kłopotu.

— Jadziu, proszę cię, idź połóż się — rzekł doktór zmęczonym głosem — czas już na ciebie.

Odeszła niechętnie.

— Tu jest poczekalnia dla chorych, a tam gabinet — otwierał po kolei drzwi. — Salonik przenieśliśmy do tego ostatniego pokoju, proszę niech pani zobaczy

Załamały się pod nią kolana, przychodziło to najgorsze.. Ostatni pokój, to był kiedyś pokój Zbyszka. Stanęła w progu i spojrzała szybko po ścianach. Znikły malowidła, przedstawiające sceny z bajek. Nie było już małego łóżeczka pod oknem. Dziecinne białe mebelki wyniesiono gdzieś...

Pod oknem stało teraz pianino. Kanapki, foteliki, stoliczki... Zatarto ślad po Zbyszku, nic go tu już nie przypominało. Jedynie uparte, wiecznie pamiętające serce matczyne wyczarowywało z wyobraźni drobny kształt dziecięcej postaci...

— Tu kiedyś był pokój dziecinny — rzekła cicho podnosząc na doktora pełne bólu oczy. — Nie żyje już mój mały synek.

Doktór wysunął się z pokoju.

— Proszę, niech pani tu sobie odpocznie, ja wyjdę zajrzeć do żony.

(D. c. n.)

SPORT

Pracowita niedziela
Piłka nożna, boks i l-atletyka w Łodzi

Dzień dzisiejszy obfitować będzie w szereg ciekawych imprez sportowych, jakie odbędą się na terenie Łodzi. Do szeregu tych zaliczamy w pierwszym rzędzie mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego między zespołami ŁKS i Zrywu. Na ringu zmierzy się drużyna mistrza Łodzi i Polski z wicemistrzem naszego okręgu. Nie trzeba chyba dodawać, że ŁKS tym razem dołoży wszelkich starań ażeby wynik osiągnięty był właściwym odzwierciedleniem stosunku sił.

Ponieważ w ostatnim tygodniu pogoda nad spodziewanie dopisuje ŁKS zdecydował (zresztą zupełnie słusznie) ażeby zawody odbyły się na świeżym powietrzu. Jest to z korzyścią i dla zawodników i dla publiczności. Przede wszystkim nie będziemy się gnieździli w ciasnej i dusznej hali Wimy, lecz na wolnym powietrzu obserwowali ciekawe zmagania, a poza tym będzie nas o wiele więcej, gdyż przy otwartym ringu może się pomieścić znacznie większa ilość widzów. Początek zawodów wyznaczono na godz. 11-tą.

Drugą ciekawą imprezą będą zawody piłkarskie o wejście do ligi pomiędzy zespołem ŁKS a Pocztowym K. S. ze Szczecina. Nie ulega kwestii, że w tym wypadku ŁKS ma zwycięstwo w kieszeni, to też atrakcyjność meczu nie na tym polega. Chodzi poprostu o sprawdzian formy poszczególnych graczy, a przede wszystkim formy Barana, oraz naszych nowych „repów" Hogendorfa i Włodarczyka, którzy tak dobrze spisali się w Sztokholmie i Helsinkach.

Dalej na uwagę zasługuje trójmecz lekkoatletyczny, który odbędzie się na stadionie ŁKS pomiędzy zespołami AZS—HKS—ŁKS Niestety, na nadmiar imprez lekkoatletycznych w tym sezonie narzekać nie możemy, to też inicjatywę organizowania każdych zawodów należy powitać z uznaniem. Dziwna ospałość opanowała sekcje lekkoatletyczne klubów łódzkich, które nie mogły się zdobyć na urządzanie imprez. Oglądanie się na ŁOZLA jest w danym wypadku nieuzasadnione, gdyż inicjatywę muszą wykazać kluby, a co najwyżej spodziewać się pomocy ze strony ŁOZLA.

Jeśli dodamy do tego wyjazd drużyny piłkarskiej Z. Z. K. do Radomia, oraz występ zespołu Widzewa w Warszawie na meczu z Legią będziemy mieli całkowity obraz wysiłków sportu łódzkiego w dniu dzisiejszym, naprawdę pracowicie spędzonym.

Za nagrody - dziękują
Milic'anci Łodzi startują w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbywają się lekkoatletyczne zawody Milicji o mistrzostwo Polski. W Łodzi, swego czasu, przeprowadzona była eliminacja, w wyniku której do Bydgoszczy wysłano ekipę dwudziestu kilku zawodników.

Dla zawodników łódzkich prezydent Stawiński, prezes Miejskiej Rady Narodowej, Andrzejak, oraz f-ma Kantor i Zielińska ofiarowali piękne nagrody. Komenda Milicji Obywatelskiej składa im za to, za naszym pośrednictwem, serdeczne podziękowania.

Janik w szpitalu!
Gdy grał, n'e odczuwał bólu

Ekspedycja polskich piłkarzy powróciła do kraju w doskonałych humorach i jedynie bramkarz Janik czuł się źle, na skutek doznanej kontuzji. W zapale gry Janik nie przywiązywał do tego wypadku większego znaczenia i nie odczuwał dolegliwości, gdy jednak nastąpiło odprężenie, Janik na dobre rozchorował się.

Po wylądowaniu w Warszawie, karetka pogotowia z miejsca przewiozła naszego bramkarza do szpitala na kurację. Istnieje obawa naruszenia nerek.

Finowie chcieli Janika poprostu gwałtem zatrzymać u siebie, aż do dnia wyzdrowienia, ale ten nie chciał słyszeć o tym i postanowił wraz z drużyną powrócić do kraju.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA
poszukuje
2 samodzielnych księgowych
Warunki do omówienia
Zgłoszenia osobiście u kierownika Wydziału I (Handlowego), ul. Daszyńskiego 58, pokój 17.

Wypadek Dąbrowskiego
Polska utraciła szanse na zajęcie pierwszego miejsca w sześciodniówce motocyklowej

Dwa etapy sześciodniówki motocyklowej minęły dla polskiej ekipy szczęśliwie. Pierwszy team polski w ogólnej klasyfikacji znalazł się, obok Czechosłowacji, na pierwszym miejscu bez punktów karnych, ale na trzecim etapie poszło znacznie gorzej i, zdaje się szanse Polaków na utrzymanie się na dotychczasowej pozycji są bezpowrotnie stracone. Sprawił to **defekt maszyny Dąbrowskiego, defekt tak poważny, że o naprawie nie ma mowy.** Dąbrowski zmuszony był zrezygnować, **a jego nieobecność kosztuje team polski po 100 punktów karnych za każdy dalszy etap.**

W maszynie Dąbrowskiego pękły widełki kierownicy, ale dzielny motorzysta nie zwracał na nic uwagi i kontynuował jazdę, mimo iż **w tych warunkach groziła mu ona w każdej chwili śmiercią.** Dąbrowski, przejechał około 220 klm. Głównym powodem, który go skłonił do tego wyczynu, było to, iż Dąbrowski dotychczas jechał bez punktów karnych.

Ale na mecie okazało się, że wysiłek ten poszedł na marne, gdyż uszkodzeń naprawić się nie dało i Dąbrowski musiał wycofać się z dalszej jazdy.

Wielką nierozwagą było, iż nasi zawodnicy brali udział w tak trudnym raidzie, jak raid Tatrzański, mocno eksploatującym maszyny i to niemal bezpośrednio przed startem w sześciodniówce. **Wypadek Dąbrowskiego niechże więc będzie nauczką na przyszłość.**

Po trzecim etapie prowadzi zdecydowanie Czechosłowacja, nadal bez punktów karnych. Polska, siłą rzeczy, znalazła się na drugim miejscu — 100 punktów karnych, 3) Holandia — 112 pkt. 4) Polska II — 134 pkt. Jak widzimy, ekipy polskie utrzymały się w pierwszej piątce. Defekt maszyny Wikaryjczyka, oraz upadek Jankowskiego, startujących w drugim zespole, kosztował drużynę 74 pkt. 5) Włochy B — 142 pkt. 6) Szwajcaria A — 200 pkt.

Z tym większym zacięciem wystartowali Polacy do czwartego etapu sześciodniówki, rozumie się już bez Dąbrowskiego. Ale i ten etap nie minął bez niespodzianki i to dość nieprzyjemnej. Nadzwyczaj pechowo jechał Żymirski, bo tylko o 20 sekund spóźnił się na metę. Kosztowało to go wprawdzie tylko jeden punkt karny, ale oznacza to utratę szans na zdobycie złotego medalu, gdyż konkurencja jest bardzo silna i pełna ekipa Czechosłowacji nadal prowadzi, chociaż „zarobiła" już karne punkty. **Z Polaków utrzymali się bez punktów karnych tylko Brun i Jankowski.** Bardzo dobrze na tym etapie wypadł Markowski, który poprzedniego dnia miał wypadek, ale tym razem punktów nie „zarobił".

Po czterech etapach klasyfikacja ogólna (drużynowa) przedstawia się następująco: 1) Czechosłowacja I — 27 pkt. 2) Holandia II — 114 pkt. 3) Polska II — 183 ptk. 4) Polska I — 201 pkt. 5) Włochy — 242 pkt.

Jak więc widzimy, w ogólnej punktacji na lepszej lokacie znalazł się nasz zespół II. Jest to wynik wycofania się Dąbrowskiego, nieobecność którego kosztuje zespół nasz już 200 pkt.

W konkurencji klubowej KS. OM. TUR (Okęcie) utrzymuje się nadal na 10-ym miejscu, mając 447 pkt. Prowadzi tutaj zdecydowanie **zespół czeski Autoklub Podebrady** z 23 punktami karnymi. **W walce o „Międzynarodowe Trofeum" prowadzą również Czesi,** ale tutaj już bez punktów karnych, podczas gdy druga z kolei ekipa — Włochy ma ich już 470. Ilość startujących drużyn fabrycznych zmiejszyła się do trzech, w tym dwie drużyny Czeskiej Zbrojówki zespół fabryczny Jawy.

Mistrz Europy wypunktowany
Wyniki igrzysk sportowych armii państw sprzym'erzonych

Doroczne igrzyska sportowe armii państw sprzymierzonych rozpoczęły się w Uxbrigde przy udziale zawodników Belgii, Francji, Anglii, Czechosłowacji, Holandii, Norwegii, Grecji i Stanów Zjednoczonych.

Dotychczas, zakończono zawody pływackie, w których w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Francja przed Czechosłowacją i Holandią. Bardzo dobry wynik uzyskał znakomity średniodystansowiec Zatopek (Czechosłowacja) który startował w biegu na przełaj na dystansie 5 *mil ang.* Zatopek uzyskał czas 24:46, wyprzedzając następnego z kolei Soldata (Belgia) o 2 minuty!

Z szeregu rozegranych walk bokserskich na uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez znanych w Polsce z widzenia względnie słyszenia tylko, pięściarzy. I tak: **pogromca Kolczyńskiego na mistrzostwach Europy, Escudie (Francja) zwyciężył przez techniczne k. o. Buisseratę (Belgia), w wadze półciężkiej Netuka (Czechosłowacja) zwyciężył na punkty Edwardsa (Anglia), w wadze ciężkiej Livansky (Czechosłowacja) znokautował** już w pierwszym starciu Blampalia (Belgia), a Tucker (Anglia) w wadze piórkowej wygrał na punkty z Navratilem (Czechosłowacja). **Wielką niespodzianką jest porażka jakiej doznał mistrz Europy Vissers (Belgia) w spotkaniu z Cauletem (Francja).**

Kramer — zawodowcem
M'strza USA i Wimbledonu skusiły dolary

Tegoroczny mistrz turnieju tenisowego Wimbledonu i pierwsza rakieta Stanów Zjednoczonych, Kramer, zdecydowany jest porzucić szeregi amatorskie.

Kramer obecnie udaje się do Kalifornii, gdzie weźmie udział w turnieju, który odbędzie się dla niego pożegnalnym występem jako amatora. **Dalsze występy Kramer traktować już będzie jako imprezy zarobkowe.**

Decyzji takiej ze strony Kramera należało się wcześniej, lub później, spodziewać. Jest on dzisiaj, niewątpliwie, najlepszą rakietą świata, a wszyscy wielcy mistrzowie kortów, począwszy od czasów słynnego Tildena, w ten sposób kończyli swą karierę amatorską.

Błędem było by sądzić, iż strata Kramera dla tenisa amatorskiego osłabi drużynę Stanów Zjednoczonych. Ostatni turniej o mistrzostwo USA rozegrany w Fores Hills wykazał, że za Oceanem jest cała plejada tenisistów młodych, doskonałych, którzy, bez większego wysiłku, mogą wziąć na swe barki ciężkie zadanie obrony zdobytego dwukrotnie już po wojnie pucharu Davisa.

Wystawa obozowa YMCA
Warto zapoznać się z jej dorobkiem

Przed kilku dniami otwarta została w YMCA wystawa obrazująca prace obozów letnich. Akcja obozowa YMCA, w porównaniu z latami przedwojennymi, zatacza obecnie szersze kręgi. Gdy przed wojną YMCA urządzała rokrocznie jeden obóz obliczony na 130 uczestników, w ostatnim sezonie prowadziła ich trzy. Z dobrodziejstw tego korzystało około 900 obozowiczów.

Pomysł urządzenia takiej wystawy zasługuje na uznanie. W licznie przedstawionych eksponatach znajdujemy wyraz tego, co chłopcy robili na obozie, jak spędzali czas, jakie są wyniki prac obozowiczów w zakresie swych zainteresowań. Każde poszczególne koło szczyci się swymi osiągnięciami Mamy więc dział mineralogiczny, astronomiczny, przyrodniczy, botaniczny, radiowy, zabawkarski itp. itp. Wystawę urządzono bardzo pomysłowo i godna jest obejrzenia. Liczne wykresy i tablice danych statystycznych uzupełniają jej całość. Należy zaznaczyć, że wstęp jest bezpłatny.

Narazie, n'e skorzystamy
ale za rok chętnie ujrzymy Czechów

W organizowanym wyścigu kolarskim dookoła Polski **wyrazili chęć wzięcia udziału również kolarze czescy, a mianowicie Sosika i Kratoslava.** List z taką propozycją wpłynął od nich na ręce prezesa Polskiego Zw. Kolarskiego p. Gołębiowskiego.

Ponieważ jednak wyścig tegoroczny rozegrany będzie na skróconej trasie i utrzymany w charakterze wewnętrznym, przeto należy liczyć się z tym, że **oferta Czechów nie będzie przyjęta.** Nasi sąsiedzi nie powinni jednak czuć się odmową tą dotknięci. Nawiązanie bliższego kontaktu z nimi na szosie odkłada my do przyszłego roku. W przyszłorocznym wyścigu dokoła Polski będziemy ich widzieli bardzo mile i zapewne Polski Zw. Kolarski nie omieszka wysłać im oficjalnego zaproszenia.

Znów grają o puchar
cztery łódzk'e drużyny szkolne

Młodzież szkolna powróciła do szkół i znów garnie się do sportu. Widomym znakiem tego jest wznowienie tak popularnych rozgrywek piłkarskich, jak spotkania o puchar. Cztery szkoły łódzkie, a mianowicie: XVIII gimn. Państwowe, XVI gimn. Państwowe, II gimn. Miejskie, oraz II gimn. Miejskie dla dorosłych postanowiły i w tym roku wyłonić z pośród siebie najlepszą drużynę piłkarską.

W ten sposób rozgrywki drużyn szkolnych o puchar stają się już tradycją. Mecze odbędą się na boisku przy ul. Targowej 62 o godz. 10 w najbliższą niedzielę. Kto z kim się zmierzy ustali losowanie, które dokonane będzie na miejscu. Zwycięskie zespoły zmierzą się w finałowej rozgrywce w niedzielę następnego tygodnia.

Należy przypomnieć, iż ostatnio puchar zdobyła drużyna XVIII gimn. Państwowego. Rozgrywki te cieszą się kolosalnym zainteresowaniem w gronie młodzieży szkolnej.

TAJEMNICE DŻUNGLI



Gdy w dżungli rozgrywała się straszliwa walka, dwa japońskie transportowce leciały na północ z szybkością, jaka tylko była możliwa.

Li-Tsen napróżno usiłuje porozumieć się z pozostawionymi na brzegu dżungli pilotami. Na sygnały radiowe, nikt nie odpowiada. Czas mija...

Jeszcze kilka minut, a przed oczami Japończyków majaczą już kształty drzew, widać nawet ich ciemną zieleń. Wreszcie dowiedzą się, co tutaj było.

W aparacie odezwał się nagle głos:— Hallo, hallo! Uwaga, Li-Tsen! — Jeden aparat zestrzelony! Tym przeklętym Anglikom pomaga sam szatan!

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 15 „Celestyna" F. de Rojasa w adaptacji P. Acharda, w inscenizacji L. Schillera.

O godz. 19 „Burza" w nowej inscenizacji, odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wl. Daszewskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Szaflarskiej, Schmidta i Tatarskiego. Kasa czynna od 12-ej tel. 123-02.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. ROŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii. Przyjmuje 2 — 6. Legionów 9 tel. 166-29. 25521

DR ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece akuszeria powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul. Piotrkowska 70 m. 8 tel. 212-22 codziennie godzina 3-6 popołudniu z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35,

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno - wenerycznego. Główna 62-76 od g. 18 — 20. 27178

Kupno — sprzedaż

MEBLE: biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły i krzesła, poleca najtaniej „Dział Meblowy" sp. „Budowa", Łódź Piotrkowska 154, tel. 202-84. Duży wybór — obsługa fachowa. 27089

KARAKUŁY bardzo ładne sprzedam. Pomorska 41 a — 14; od szesnastej. 28456

SREBRO w każdej postaci kupuje Wytwórnia wyrobów srebrnych M. Welner i Ska Łódź, Piotrkowska 112.

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała - Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka). tel. 175-75, poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka, wykonanie solidne i punktualnie. 24784

KAPELUSZE męskie damskie odświeżam fasonuję na modne fasony. Cz. Adamski Piotrkowska 26, pracownia podwórzu.

ŁÓJ topiony, lanolinę, wazelinę, mentol, cerezynę, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne, kartony UNRRA, w każdej ilości zakupi „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00.

EP. DIASKOPY, niwelatory, wagę dla niemowląt teodolity i cyrkle, sztopery zakupi D/H Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska Nr 66. 28588

WILLE Radogoszczu, Julianowie sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4, godziny 11 — 1, 4 — 6. 28611

DOM, willę, plac, przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe, gospodarstwo rolne KUPIMY — SPRZEDAMY. Plac Wolności 6 — 4. godziny 11 — 1, 4 — 6. 28612

OKAZJA! Piękny, artystyczny gabinet sprzedam, Napiórkowskiego 42, P. Laśkiewicz. 28613

SPRZEDAM motocykl NSU 350 cm na chodzie. Obejrzeć można Nowo-Zarzewska 31, Ślusarnia. 28614

SPRZEDAM zaraz bibliotekę dębową, lusterko domskie, walizkę skórzaną Łódź, Łąkowa 20 m 9. 28615

GABINET KOSMETYKI Lecznicze pod kierownictwem lekarskim Piotrkowska 142, I p. front, czynny 10 — 18.

SALE fabryczne o różnych wymiarach ze światłem siłą i parą do wydzierżawienia. Oferty pod „Karol". 28628

PRECISIOUS RADIO Sienkiewicza 2. Remont wszelkiego typu radioaparatów. Wyłączna sprzedaż na zamówienia nowych aparatów typ „Popularny" 2+1 lampy — 12.800 zł.; 3+1 lampy — 17.000 z sześciomiesieczną gwarancją.

KOSMETYCZKI Maseczki — kremy — toniki — mleczka na wagę. Na żądanie cenniki. Laboratorium Sroczyński. Łódź. Piotrkowska 117. 28619

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 24894

MASZYNĘ do szycia sprzedam, Limanowskiego 24 m 46, lewa oficyna II piętro. 28617

SPRZEDAM kredens stoł. Wiadomość Mielczarskiego 3 — 6.

Różne

TOKARZ - specjalista Wykonuje roboty wchodzące w zakres tokarstwa drzewnego. Stolarnia M. Szustak, Południowa 36. 27871

NAPRAWIA bez śladu, uszkodzoną garderobę jedynie Tkalnia sztuczna, Maria Frankowska, Więckowskiego 23 — 2. (Śródmiejska). 27506

BEZ WZGLĘDU na długość włosów trwałą ondulację gwarantują Wileńscy Fryzjerzy. Zawadzka 11. 27863

WSZELKIE oszczerstwa i oskarżenia powiedziane na Leokadię Ulewicz odwołujemy. — Kisielewscy. 28630

ZAKŁAD Krawiecki przy ul. Nowotki 54, wykonuje wszelkie roboty szybko solidnie po cenach przystępnych. Stefaniak.

Zaofiarowanie pracy

POMOCNICA domowa samodzielna z dobrym gotowaniem potrzebna, referencje konieczne. Zgłoszenia: Piotrkowska 17, Księgarnia. 28598

POSZUKUJE się chałupniczki robotnice do wyrobu torebek z celofanu. Piotrkowska 49 m 15. 28599

CHŁOPIEC do posyłek lub woźny potrzebny. Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji Piotrkowska 17, Księgarnia Ludowa. 28600

POSZUKIWANA gosposia, Południowa 61 — 1. Zgłoszenia rano.

GOSPOSIA uczciwa do małego gospodarstwa, warunki dobre, potrzebna zaraz. Andrzeja Struga 35 m 18 Koseska, godz. 18 — 20. 28635

POTRZEBNA pomoc domowa samodzielna do małego gospodarstwa. Piotrkowska 102a księgarnia, godz. 2 — 6. 28636

FREBLANKĘ do szesnastomiesięcznego dziecka przyjmę — Gdańska 61 — 7.

Lokale

SAMOTNA solidna, wypłacalna poszukuje pokoju sublokatorskiego w Pabianicach Wiadomość Pabianice Warszawska 7 administrator. 28602

ZAMIENIĘ ładne 3 pokojowe, rozkładowe, łazienką, przy parku Helenowskim, na centrum. Warunki omówienia, Kościuszki 39 — 6. Krawiec. 28638

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygody — obok parku Sienkiewicza wysoki parter — na podobne w dzielnicy willowej: najchętniej Julianów. Wiadomość tel. 156-52. 28639

ZAMIENIĘ pojedyncze duże mieszkanie na dwa pokoje z kuchnią, koszta remontu zwrócę. Dzwonić tel. 272-24. 28640

508)



Z kolei głos zabiera prokurator.

— Jeżeli karzemy obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego za to, że przyjęli volkslisty, jakaż kara powinna dotknąć rdzennego Polaka, który współpracował z najeźdźcą?!

— To prawda — myśli Tom Hukan — współpracowałem z nimi dla osobistych względów. Chciałem ratować swoją fabrykę, aby zapewnić Werze luksus i wygody. Ale nie kupiłem jej miłości, chociaż poświęciłem dla niej wszystko — mój honor, dobre imię i tą, która kochała mnie naprawdę...

I zamajaczyła mu pod powiekami skrwawiona twarz Michaliny, taka, jaką widział po raz ostatni, tam, w przedpokoju mieszkania Rodena.

Wydał wówczas olbrzymie sumy, ażeby leczoną troskliwie dziewczynę uratować od śmierci. Tyle dokonał, że nie rozstrzelano jej na miejscu, lecz wywieziono do jakiegoś obozu na zachodzie. Ale Michalina, wyczerpana długą chorobą z całą pewnością nie wytrzymała tamtej Golgoty i dawno już nie żyje...

Nawet nie drgnął, kiedy sąd ogłosił wyrok, mocą którego, obywatel polski inż. Tom Hukan, skazany został na 5 lat więzienia.

W tej samej chwili ktoś, siedzący w kątku sali, jęknął głucho: „Mój Boże!" —

Tom Hukan nie spojrzał nawet w tamtą stronę. W milczeniu wyszedł na korytarz, eskortowany przez uzbrojonego milicjanta.

— I cóż zostało mi z życia? — pomyślał z rozpaczą.

W tej samej chwili, podeszła do niego ta, której spodziewał się najmniej — matka!

Gdy spojrzał na jej przedwcześnie posiwiałe włosy i oczy, które dużo płakały, coś załamało się w jego sercu.

— Mamo, więc odnalazłaś mnie nawet i tutaj. I przyszłaś do mnie ty, której nie ofiarowałem nigdy nic prócz zgryzoty i goryczy.

— Ach synku — promienne stały się oczy Krystyny — takie już jest serce matki, że nie umie nie przebaczyć swemu dziecku i nie umie przestać je kochać.

— Dlaczego o tej prawdzie dowiedziałem się dopiero teraz! Dlaczego i inne prawdy poznałem zbyt późno! I otoczemże jestem teraz? Zdrajcą własnego narodu, bankrutem, przestępcą skazanym na więzienie.

Dobrotliwie, jak wówczas, kiedy był jeszcze małym chłopcem, Krystyna pogładziła go po policzku.

— Nie jesteś sam. Czy pamiętasz o naszej umowie, którą zawarliśmy przed laty, że wrócisz do mnie, kiedy ci będzie źle? Nie zapomnij więc nigdy, że w Julianowie, jest taki mały, zagubiony w ogrodzie domek, a w tym domku mieszka ktoś kto bardzo cię kocha i kto wiernie czekać będzie na twój powrót: ktoś kto ci dopomoże, ażebyś rozpoczął potem nowe życie.

— Czy sądzisz, mamo, że kara jaka mnie spotkała, zrehabilituje mnie zupełnie przed moimi ziomkami? Czy będę umiał kiedykolwiek spojrzeć im w oczy, ja, były kolaboracjonista niemiecki?

Uśmiech Krystyny staje się jeszcze promienniejszy.

„W ostatnim swoim słowie powiedziałeś, że żałujesz teraz, kiedy Polska potrzebuje każdej pary rąk chętnych do pracy, wykreślony zostałeś z szeregu tych, którzy będą mieli zaszczyt i szczęście budować nową ojczyznę. Nie znaczy to jednak, że po pięciu latach będziesz już zbędny. Jesteś fachowcem, inżynierem górniczym. Kopalnie nasze będą potrzebowały zawsze fachowców. Będziesz pracował ciężko, ofiarnie, bez oglądania się na zaszczyty i stanowiska i pracą swoją zrehabilitujesz się wobec narodu, w stosunku do którego masz dzisiaj stokroć większe zobowiązania, niż inni.

O cudzie matczynego serca! Znękany, złamany człowiek prostuje się nagle i powiada:

— Dzięki ci mamo za te słowa,, teraz zrozumiałem, że mam jednak w życiu jakiś cel!

Eskortujący Toma milicjant daje znak, że czas skończyć rozmowę. Bardzo pośpiesznie dorzuca więc matka:

— Jeszcze jedno: Podczas przerwy tu, w sali sądowej, podeszła do mnie jakaś młoda pani i spytała się, czy jestem twoją matką. Kiedy powiedziałam, że tak, przedstawiła mi się, jako Zofia Rączkowska, siostra niejakiej Michaliny Berdyszówny...

— Michaliny? — wstrzymał dech Tom Hukan — Są może o niej jakieś wiadomości?

—— Właśnie, że tak! Michalina Berdyszówna została z obozu w Ravensbrück ewakuowana do Szwecji, a stamtąd napisała do rodziny, że wkrótce wróci do kraju...

Na moment rozjaśniła się posępna twarz Toma Hukana — ale zaraz potem spochmurniała znowu.

Idąc powoli między dwoma eskortującymi go policjantami, pomyślał z opuszczoną głową:

— Ale czy dobra, bohaterska Michalina zechce zaczekać na mnie, ażeby razem ze mną rozpocząć nowe życie. Poczucie sprawiedliwości powiada mi, że nie zasłużyłem na tyle szczęścia, bo rozumiem sam, że tam, gdzie jest wina, musi być i kara: a mój grzech był naprawdę bardzo wielki!

Nie zostałem jednak bez pociechy, bo wiem, że cokolwiek będzie, jedno pozostanie mi zawsze: wierne serce matki. I ono nie zawiedzie mnie nigdy!

Koniec.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018234

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILUSTROWANY"

Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń